

Świętojańskie świętowanie

Data publikacji: 30.06.2014 15:00

Choć noc świętojańska była z poniedziałku na wtorek, 23 czerwca, w Brennej tradycyjnie już imprezę z tej okazji zorganizowano w sobotę po właściwej dacie nocy świętojańskiej. Zabawa świętojańska w brenneńskim amfiteatrze trwa bowiem zawsze do białego rana, dlatego organizatorzy, Ośrodek Promocji Kultury i Sportu Gminy Brenna, by umożliwić mieszkańcom świętowanie i dobrą zabawę, organizują imprezę w sobotę.

Noc świętojańska w Brennej jest swoistą mieszanką tradycji i współczesnej zabawy festynowej. Już od 18.00 na scenie amfiteatru grały zespoły, a dzieci mogły skorzystać z malowania twarzy. Właściwe świętowanie zaczęło się jednak o 20.30 nabożeństwem w Kościele św. Jana Chrzciciela, podczas którego księża dokonali obrzędowego poświęcenia ognia.

Członkowie Zespołu Regionalnego „Brenna” wyszli z kościoła z pochodniami płonącymi poświęconym ogniem, zawiesili nad drzwiami świątyni świętojańskie wianki, i przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Czesława Grenia korowodem ruszyli na amfiteatr. Tam od płonących pochodni zapalili przygotowaną wcześniej watrę. Obrzędowości stało się zadość, a zespół zaprezentował szczerze wypełniającą widownię publiczności tradycyjne tańce Beskidu Śląskiego. Później na scenie zagrała orkiestra Dęta Czesława Grenia, a na parkiet ruszyły pierwsze taneczne pary.

Na scenie kolejno występowały, po Orkiestrze Dętej Czesława Grenia, Kapela „Sarpacka”, Kapela Maliniorze i oraz gość spoza Beskidu Śląskiego, jednak także czerpiący garściami z góralskiego folkloru - Kapela Pieczarki. Jest to zespół folk rockowy założony w 1992 roku w Węgierskiej Górcie. Do 2000 znany był jako Kapela. Założycielami grupy są bracia: Paweł Pieczarka (wokalista i gitarzysta i Rafał Pieczarka (basista i perkusista). Pierwsza płyta zespołu, Wina nalej, uzyskała status Złotej Płyty. Druga płyta zespołu Moja miła nominowana była do Fryderyków 2000 w kategorii: Album roku: Muzyka tradycji i źródeł. Występy na scenie zwińczył miejscowy Johnny Band, którego lider, Jan Staś od początku prowadził konferansjerkę imprezy, co zresztą też jest już tradycją brenneńskich nocy świętojańskich, dodajmy, że tradycją prezentującą najwyższy poziom prowadzenia tego typu imprez.

Różnorodna muzyka przeplatana dostosowanymi do okoliczności żartami zawsze trafia w gusta słuchaczy, choć widownia wypełniająca amfiteatr stanowi niesamowitą mieszankę. Są miejscowi i turyści, młodzież, ludzie w średnim wieku i emeryci. Wszyscy świetnie się bawili, a najwytrwalsi wracając z imprezy mijali ludzi zdążających na niedzielna poranną mszę świętą.

(indi)

